

ZYCIOZYS

Ja Brzezewska Wanda, córka Jana i Antoniny z Rybov, ja z domu Szymańska, urodzona 26 VII 1914 r. w Bończa w rodzinie chłopskiej. Uczęszczałam do szkoły w Borowicach gdzie ukończyłam 7 klas szkoły podstawowej. Działającym się urodzicom i pionierom w gospodarstwie idnym u rodziców. Przychodziły ukończenia kursów kwiaciarskich i pionierskich po Liceum. W okresie okupacji niemieckiej u nas było bardzo niebezpiecznie i ciężko. Niemcy prześladowali wieś Bończa, mordowali duże żołnierzy, mordowali tepeuki i cmentarze. Przodkowie wyjechali na Majdanek do Lublina i do końca przyjeżdżali do Niemiec. Mój mąż Stanisław i共创 Stanisław zatrudnił się w cmentarzu w lipcu 1943 r. i zginął na Majdanku do Lublina, gdzie zatrudniali się robotnicy. W Bończa powstała placówka NSZ. Plebiscyt organizowany w Bończa zadeklarował Kaniński ps. "Kanek" i je zostało teraz zatrudnione do placówki przez swego brata Stanisława i mojego męża Stanisława, który urodził się wcześniej i ją wspomagał w cmentarzu na Majdanku w Lublinie. Po kawalerie do placówki robotniczej mamy Janina Nojewoda, ps. "Mysza", który dyplomowany pielegniarka. W placówce NSZ wstąpiłam w marcu 1943 r. Po przesłuchaniu sekretarki-wystawcyni, które prowadziła Janina Nojewoda ps. "Mysza" i kpt. Stanisława Skomra, skądem dokonowały lekcję Żegocinek i odrz. inż. ps. "Zeb". Zrozumiałam już ją z latem maja 1943 r. w obecności kawalerki placówki Janiny Kanińskiej ps. "Kanek" i w obecności pielegniarki ps. "Mysza" i otwierającej ps. "Senna". Pełniłam funkcję sanitariusz-taczek i uciekałam się ją do kawalerki aby potrafić przetrwać. Jako sanitariuszka przeprawiałam leki i bandaży z apteką Żegocinek, Radomsko. Leki i bandaży przekazywałam do placówki w Bończa i do oddziału inż. ps. "Zeb" i oddziału kpt. ps. "Gidę", który stacjonował niedaleko Borowic wieś Karczownica. Jego kwatera znajdowała się zlokalizowana w hr. ps. "Zeb" nocami

14 i w ułtym. Majorowi ps. "Zeb" przebicie mundur, a dla całego jego oddziału koszule sztyeve z metalem w dużej ilości w srebro krótkie dostarczonego przez mjr. ps. "Zeb". Partyzantom noszonym leje w spodnie, uzupełnionym bieżącą guzikami: przeszyciem orsetki. Jego kremowe bielam ukras w ~~szyi~~ wykonaniu sztandaru dla partyzantów. Biedro często wokonywieniu brakuje bander, dla partyzantów. Jako Tczwić prenosząc od trójki organizujących plejostki Borów prasz podziemna oraz inne ścisłe leje pisma, które przesyłane do oddziału mjr. ps. "Zeb" i do oddziału kpt. ps. "Cichy". Bielam ukras w obuwie jako taczniaka w prenoszeniu przy podziemnej z dworca kolejowego Dworzec Tczew przez Niemcy; te roszystkie nazywają dostarczane przez mnie: muge kolczanki do plejostki Borów. Zbielam ukras w poświęceniu sztandaru partyzantów w miejscowości Karczemka kota Borów (w lesie). Po bitwie partyzantów w lipcu 1843r. Niedzemiu Góra Kiemienica - Szczecin było decydujące dla partyzantów, że nie polecamie pielegnacji "Ryski" bielemu ukras w egzaminie renegatów partyzantów na punkcie sztabowego w Dęblinie. 19 kwietnia przebywając wsi Borów przez Niemców 02.11.1844r. bielemu ukras w rozbiorze renegatów i poparczych i w prewozeniu ich przez Niemców do Zasławia, tam rzeką na suchi lasku Lipowki Wójciki, który zdradził im ponary. Moje prawa w ruchu oporu trwały od maja 1843r. do lipca 1844r. W październiku 1844r. byłem prześladowany na plejostce NKWD wiss Irene kota Zellikose, w związku z wykroczeń do ruchu oporu NSZ. Obecnie jestem renegat i mieszkam []

Blaszczykowski Gromek